

Irena Kurasz*

Uniwersytet Wrocławski

MEDIA LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ DOLNEGO ŚLĄSKA NA TLE PRZEobrażeń POLITYCZNYCH, SPOŁECZNYCH I DEMOGRAFICZNYCH W LATACH 1950–2013

Celem artykułu jest analiza porównawcza roli niemieckich mediów w życiu Niemców Dolnego Śląska w latach 50. ubiegłego wieku oraz obecnie. Analizie poddane zostały społeczno-polityczne ramy funkcjonowania tych mediów dawniej i dziś. Informacyjna funkcja niemieckiej prasy, będącej jedynym niemieckojęzycznym medium licznej społeczności niemieckiej, nieznającej języka polskiego, porównana została ze współczesnymi mediami niemieckimi, nielicznej już i znającej język polski mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska. Autorka na podstawie badań użytkowników strony internetowej Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu oraz jego profilu na Facebooku próbowała odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę w społeczności dolnośląskich Niemców odgrywały media niemieckie niegdyś, a jaką dziś, a także kim są dziś odbiorcy treści niemieckich środków społecznego przekazu. Artykuł stanowi jednocześnie przegląd niemieckiej prasy wydawanej w latach 50. ubiegłego wieku oraz współczesnych środków przekazu informacji mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska (prasy, audycji radiowych, mediów społecznościowych, stron internetowych i ogólnopolskiego portalu Niemców w Polsce).

Słowa kluczowe: mniejszość narodowa, mniejszość niemiecka, Niemcy w Polsce, media

W powojennej historii Niemców na Dolnym Śląsku możemy wskazać dwa okresy, w których media odgrywały znaczącą rolę w funkcjonowaniu tej grupy społecznej. Pierwszy z nich przypada na lata 1951–1958 (Ociepka 1992: 132; Bartosz 2007: 159), kiedy to władze propagowały tezę o nieistnieniu Niemców w Polsce, mimo to zezwoliły na Dolnym Śląsku na regularnie wydawanie prasy niemieckojęzycznej¹. Drugi to czas po 1989 roku, w którym media mogły rozwijać się na zasadach wolnorynkowych, w warunkach demokracji.

Znaczenie mediów w obu wspomnianych okresach jest różne, gdyż funkcjonowały one w dwóch odmiennych systemach politycznych. W pierwszym z nich istotną rolę odgrywała cenzura i ideologiczne oddziaływanie na świadomość społeczno-polityczną ludności

* Adres do korespondencji: Irena Kurasz, Instytut Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Wrocławski, ul. Koszarowa 3, 51–149 Wrocław, e-mail: irena.kurasz@uni.wroc.pl.

¹ Choć już w 1947 roku wydawano dla jeńców niemieckich w Polsce czasopismo „Aufbau” („Budowa”) (Majdajczyk 2001: 177).

niemieckiej. Abstrahując od czynników natury politycznej, za inny ważny element warunkujący istnienie ówczesnej prasy niemieckiej należy uznać sytuację społeczno-demograficzną Niemców na Dolnym Śląsku: liczebność tej społeczności (odbiorcy mediów), jej strukturę według wieku i płci (wpływała na druk dodatków prasowych dla kobiet i młodzieży) oraz emigrację Niemców z Polski (skutkującą likwidacją jedynej niemieckojęzycznej gazety „Die Woche in Polen” [„Tydzień w Polsce”] w 1958 roku²). Na znaczenie mediów niemieckich istniejących po 1989 roku, oprócz samej treści przekazów, istotnie wpływają kwestie związane z rozwojem społeczno-demograficznym Niemców Dolnego Śląska, a więc wielkość i rozmieszczenie skupisk tej ludności, struktura wiekowa tej grupy, kompetencje członków towarzystw niemieckich w zakresie tworzenia własnych mediów oraz znalezienie potencjalnych odbiorców.

Zanim przejdę do omawiania pierwszych oraz współczesnych mediów dolnośląskich Niemców, przedstawię w zarysie specyfikę powojennego położenia tej społeczności na Dolnym Śląsku, które doprowadziło do pojawienia się niemieckiej prasy w okresie, gdy w innych regionach Polski nie było to możliwe.

Po zakończeniu II wojny światowej zarówno polski rząd w Londynie, jak i Polska Partia Robotnicza zgadzały się z koncepcją wysiedlenia wszystkich Niemców z Polski (Pasierb 1969: 23; Nitschke 2010: 37–38; Madajczyk 2001: 17). Wyjątek stanowiła kilkudziesięciotysięczna grupa dolnośląskich Niemców, uznanych za specjalistów³ i wykwalifikowanych pracowników, którą polskie władze postanowiły zatrzymać do prac w ocalałych od zniszczeń wojennych zakładach przemysłowych, kopalniach węgla kamiennego, w rolnictwie oraz w majątkach Armii Radzieckiej (Ociepka 1992: 22–23; Reichert 2008: 161). Pobyt Niemców w tym regionie miał być rozwiązaniem przejściowym do czasu zdobycia odpowiednich kwalifikacji zawodowych przez przybywającą na Dolny Śląsk ludność napływową. Ludność ta nie była jednak zainteresowana pracą w przemyśle górniczym, gdyż była ona nisko opłacana i nie wiązała się z prestiżem zawodowym, którego przesiedleńcy z Kresów spodziewali się po przybyciu na Zachód (Romanow 1992: 30). Niemcy stanowili więc tanią siłę roboczą, którą należało wykorzystać. Ideę tę odzwierciedlały przekonania wygłaszane często w tym okresie: „Jest rzeczą jasną, że póki Niemcy znajdują się na tym terytorium, chleba darmo jeść nie będą. Muszą pracować. A jest rzeczą przemysłu wykorzystać ich mądrze i rozumnie, stosownie do kwalifikacji i traktować ich nie tak jak oni nas traktowali, ale tak, żeby ich praca dała najlepsze wyniki” (Deklaracja Hilarego Minca, wygłoszona na I Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu w 1945 roku, cyt. za: Chumiński 1992: 189).

Położenie Niemców w Polsce z powodu braku polskiego obywatelstwa oraz niejasnego statusu prawnego przez długi czas pozostawało nieuregulowane. De facto znajdowali się oni poza prawem. Ich sytuacja zmieniła się dopiero po podpisaniu w Zgorzelcu 6 lipca 1950 roku *Układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej*. Od tego czasu polityka władz

² W okresie od 11.06.1951 do 04.05.1958 czasopismo to nosiło nazwę „Arbeiterstimme” [„Głos Robotnika”] (Ociepka 1992: 124–131).

³ Jędrzej Chumiński podważa tę tezę w pracy doktorskiej, twierdząc: „uderza znikoma liczba zatrzymywanych Niemców o najwyższych kwalifikacjach, przygniatającą większość stanowiły osoby pozostawione ze względu na konieczność zachowania ciągłości produkcji, niekoniecznie jednak wybitni fachowcy”; por. Chumiński 1992: 193, 198.

polskich wobec Niemców zmierzała do wyrównania praw przedstawicieli obu narodów i zachęcenia tym samym Niemców do pozostania w Polsce.

Zmiany dotyczyły wyrównania płac robotników polskich i niemieckich, dopuszczenia niemieckich robotników do stanowisk zgodnych z ich kwalifikacjami. Stworzono możliwość doksztalcania zawodowego młodzieży, otoczono opieką socjalną samotne kobiety niemieckie, objęto Niemców ubezpieczeniem społecznym, przyznano im również przywileje Karty górnika (Chumiński 1992: 82–83).

Kolejnym „przywilejem” przyznanym Niemcom (który w innym ujęciu należy rozumieć jako konieczność w zaistniałym i niedobrowolnym położeniu Niemców na Dolnym Śląsku) była decyzja ministra oświaty o utworzeniu szkolnictwa z niemieckim językiem nauczania. Dotyczyła ona oprócz Dolnego Śląska również województw szczecińskiego i koszalińskiego. Powstawały przedszkola niemieckie, szkoły podstawowe, zawodowe i licea (pedagogiczne, ogólnokształcące i wieczorowe). Podręczniki sprowadzano z NRD, a w charakterze nauczycieli zatrudniano niemieckich przodowników pracy, doksztalcanych na specjalnych kursach pedagogicznych. Już w pierwszym roku nauczania otworzono 28 szkół podstawowych (z 3079 uczniami), a w okresie największego rozkwitu szkolnictwa, w roku szkolnym 1954/1955, było ich na Dolnym Śląsku aż 55 (z 4156 uczniami) (Ociepka 1992: 108). Największe z nich funkcjonowały w Wałbrzychu, Wrocławiu, Boguszowie, Legnicy, Ludwikowicach, Nowej Rudzie oraz Słupcu (Madajczyk 2001: 87).

Spotkania rodziców w szkołach dały impuls życiu towarzyskiemu, które przyczyniło się do tworzenia amatorskich zespołów artystycznych. Cieszyły się one ogromną popularnością i występowały w licznych ośrodkach i domach kultury funkcjonujących przy kopalniach węgla kamiennego, a także w szkołach podstawowych na terenie województwa wrocławskiego. Jednym z najbardziej znanych i jednocześnie największych był zespół teatralno-muzyczny „Nowe Niemcy” (niem. „Neues Deutschland”), występujący z programem operetkowym (Peters 1996: 14). Należy także wspomnieć o Niemieckim Chórze Ludowym (niem. Deutscher Volkschor) działającym przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych we Wrocławiu oraz jedynym profesjonalnym Zespole Pieśni i Tańca Przyjaźń (niem. Das Gesang und Tanzensambel Freundschaft) ze Szczawna-Zdroju (Madajczyk 2001: 89; Richter 2008: 172).

W okresie największego rozwoju niemieckiego życia społeczno-kulturalnego na Dolnym Śląsku pojawiła się także niemiecka prasa. Należy pamiętać, iż w tym regionie w 1950 roku zamieszkiwało 51 578 Niemców nieznających języka polskiego, do których władza pragnęła dotrzeć z informacjami nie tylko natury propagandowej, ale również dotyczącymi organizacji ich życia w Polsce, np. informując o warunkach naboru do niemieckich szkół podstawowych, przywilejach Karty górnika, wydawaniu kart meldunkowych itp. (Ociepka 1992: 25).

1 maja 1951 roku ukazał się pierwszy biuletyn Związku Zawodowego Górników w Wałbrzychu i Nowej Rudzie pod tytułem „Wir bauen auf” („Budujemy”). Było to czasopismo o propagandowych treściach, którego artykuły miały charakter okolicznościowy. Oto fragment jednego z nich:

Jestem świadomy, że naszą pracą, razem z polskimi towarzyszami pracy, przyczyniamy się do wzmocnienia pokoju na świecie. Aby szybko zbudować socjalizm, zobowiązuję się na 1 maja do podniesienia wydajności o 20 proc. ponad normę [...] Paul Lauterbach, aktywista z kopalni Nowa Ruda (Madajczyk 2001: 178).

Od 11 czerwca 1951 roku Związek Zawodowy Górników zaczął wydawać tygodnik „Arbeiterstimme” („Głos Robotnika”). Gazeta ta, jak wszystkie w tym czasie, miała również propagandowy charakter. Informowała o osiągnięciach kopalń i zakładów przemysłowych, dużo miejsca przeznaczala na problematykę szkolnictwa niemieckiego, ogłoszenia o naborach do szkół, relacje z wyjazdów wakacyjnych, nie poruszając istotnych, ciągle nierozwiązanych problemów ludności niemieckiej (np. uregulowania obywatelstwa Niemców czy ich dążeń do wyjazdu z Polski). Publikowano treści zgodne z ideologią okresu socjalizmu – artykuły o przyjaźni Polski z NRD, uznaniu przez tę ostatnią granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, o walce z kapitalizmem i zachodniemieckim rewanżyzmem. Sporo miejsca poświęcano także tematyce sportowej oraz kulturalnej. Treści te nie zaspokajały zapotrzebowania społeczeństwa niemieckiego na informację i gazeta początkowo spotykała się z krytyką zarówno czytelników, jak i władz. Te drugie obawiały się wpływu czasopisma na rozbudzenie proniemieckich postaw i dążeń ludności autochtonicznej (pojawiały się postulaty zakładania również w innych regionach Polski niemieckich szkół, zespołów artystycznych czy posiadania niemieckiej prasy) (Ociepka 1992: 124–129). Mimo pewnej krytyki gazeta cieszyła się popularnością wśród ludności niemieckiej, gdyż była jedynym dostępnym wówczas czasopismem Niemców, wydawanym w rodzimym języku. Mimo wspomnianych wad czasopisma jego popyt przewyższał nakład, którego rzekomo nie można było zwiększyć z powodu ograniczonych przydziałów papieru (Ociepka 1992: 130).

W odpowiedzi na zarzuty czytelników gazety jej redakcja poczyniła pewne kroki, by pod względem poruszanej problematyki czasopismo stało się bliższe ludziom. Od 1952 roku pojawiała się w nim rubryka „Das Leser hat das Wort” (w wolnym tłumaczeniu „Głos Czytelnika”), w której znalazło się miejsce na dyskusję czytelników, a od 1953 roku rozbudowano sieć korespondentów i organizowano spotkania z czytelnikami. Gazeta podejmowała nawet działania interwencyjne w sprawach czytelników, ci z kolei postulowali umieszczanie w czasopiśmie informacji o przepisach prawnych dotyczących Niemców, a nawet prowadzenie na łamach gazety kursu języka polskiego (Ociepka 1992: 130).

Przełomowym pod względem zmiany treści artykułów oraz stopnia identyfikacji czytelników z czasopismem był rok 1955, kiedy możliwe stało się poruszanie spraw ważnych dla ludności niemieckiej w Polsce. Miało to oczywisty związek ze złagodzeniem klimatu politycznego w Polsce, a tym samym cenzury. Szereg realnych problemów opisał Julian Bartosz w cyklu artykułów *Betrachtungen über Gleichberechtigung* (*Rozważania o równouprawnieniu*), w którym dotykał drażliwych kwestii, np.: dyskryminacji Niemców w Polsce, nierozwiązanych problemów dotyczących ich obywatelstwa, możliwości wyjazdów czasowych lub na stałe z Polski. Pisał także o polskim i niemieckim nacjonalizmie oraz o położeniu ludności autochtonicznej (Ociepka 1992: 130–131). W „Arbeiterstimme” opisywano starania utworzenia Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na wzór istniejącego już towarzystwa społeczności żydowskiej. Julian Bartosz tak wspomina pracę w czasopiśmie w okresie zmian związanych z odwilżą polityczną w Polsce:

Nacisk ze strony czytelników zmusił nas, Winnickiego i mnie, by zwrócić się do najwyższych czynników partyjnych i rządowych (Witold Jaroński) o rozwiązanie najpilniejszych i najważniejszych problemów Niemców, również o jakąś formę organizacji Niemców. Można powiedzieć, że byliśmy czymś w rodzaju poprzednika niemieckich związków zawodowych, organizujących

się wokół pana Riedla. Zanim doszło końcem listopada do wielkiego posiedzenia aktywistów niemieckich, spod mojego pióra wyszły teksty, w których starałem się dopuścić również Niemców do zdobyczy „polskiego października” w kwestii politycznej i społecznej odnowy życia. Próby pisania prawdy o położeniu Niemców w Polsce dały skutki – według tego, co wiem – już w roku 1955 na fali pierwszych objawów „odwilży”. Nie przechodziliśmy przez to, Winnicki był nawet cytowany w „Instanzen”. Dopiero po VIII Plenum i powrocie Gomułki do władzy wolno nam było wreszcie wyartykułować postulaty naszych czytelników (Bartosz 2007: 164).

Poczytność pisma stała się tak duża, iż od 3 lipca 1955 roku przekształcono je w dziennik z sobotnim dodatkiem „Kultur – Literatur – Kunst – Wissenschaft” („Kultura – Literatura – Sztuka – Nauka”), a od 28 października 1955 ukazywał się także dodatek niedzielny „Arbeiterstimme am Sonntag” („Niedzielny Głos Robotnika”) (Janusz 1995: 180–184).

Od roku 1956 w treści artykułów dominowała tematyka wyjazdów Niemców z Polski. Od 1957 roku spadła poczytność gazety z powodu emigracji czytelników do Niemiec. Nakład, który w 1957 roku wynosił 27 000 egzemplarzy, spadł w roku następnym do 5200 (Ociepka 1992: 132). Czasopismo przekształcono więc 30 kwietnia 1958 roku w ilustrowany tygodnik, który wychodził pod nazwą „Die Woche in Polen” („Tydzień w Polsce”). Oprócz strat z tytułu zwrotów gazety dodatkowym problemem dla władz był fakt, iż po masowych wyjazdach dolnośląskich Niemców głównym odbiorcą czasopisma stała się ludność autochtoniczna województw opolskiego i olsztyńskiego, na którą rzezone czasopismo mogło wywierać niekorzystny wpływ. Komisja ds. Narodowościowych KC PZPR w konsultacji z komitetami wojewódzkimi podjęła więc decyzję o jej likwidacji. Ostatni numer ukazał się w grudniu 1958 roku (Madajczyk 2001: 183).

Tak cofnięcie debitu dla gazety wspomina Julian Bartosz:

[...] zostałem poproszony do opracowania tematu „Rozwój Arbeiterstimme”. Sformułowanie jest jednak wątpliwe, nie całkiem trafne. Jeśli uwzględnić bowiem poszczególne etapy siedmioletniego funkcjonowania (1951–1958), gazeta w rzeczywistości rozwinęła się, jednak w specyficznym (acz nieuchronnym) kierunku: do własnej śmierci. Jako gremium redakcyjne przez swój stosunek do problemu i wsparcie z zagranicy konsekwentnie „wypracowaliśmy” stratę przyznanych przez ówczesną władzę czytelników (byliśmy dla Niemców, owszem, jednak nie dla tak zwanych wtedy autochtonów). Kiedy w maju 1958 roku sprawy zaszły tak daleko, że dziennik został zlikwidowany (do końca istniał jeszcze „Tydzień w Polsce”), „Stern” zamieściła następujący „nekrolog”: „Najlepsza gazeta pomiędzy Elbą a Pacyfikiem nie istnieje!” (Bartosz 2007: 159).

Po masowych wyjazdach Niemców z Dolnego Śląska w drugiej połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku nastąpił okres stagnacji w działalności kulturalnej i oświatowej Niemców. Z powodu braku uczniów likwidacji uległy niemieckie szkoły, a emigracja członków amatorskich zespołów artystycznych doprowadziła do ich rozwiązania. O działalności prasy w tych warunkach nie mogło być mowy zarówno za sprawą ponownego usztywnienia stanowiska politycznego polskich władz względem Niemców, jak i zbyt małej siły organizacyjnej pozostałej garstki niemieckich działaczy. Pod koniec lat pięćdziesiątych w niedawno powstałym Niemieckim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym zarejestrowanych było na terenie Dolnego Śląska zaledwie 700 osób, tj. 25% pozostałej w tym regionie niemieckiej ludności (Bielak 1990: 175–177; Madajczyk 2001: 267).

Zasadnicze zmiany w życiu dolnośląskich Niemców, w tym warunki sprzyjające reaktywacji niemieckich mediów, przyniósł dopiero 1989 rok będący początkiem przemian demokratycznych w Polsce. Przeobrażenia polityczne wpłynęły między innymi na poprawę położenia mniejszości narodowych i etnicznych. Uchwalone w 1989 roku prawo o stowarzyszeniach, dopuszczające rejestrację nowych organizacji, wzbudziło wśród ludności niemieckiej żywe zainteresowanie i nadzieje na wznowienie działalności kulturalnej. Na obszarze całej Polski w szybkim tempie powstawały nowe stowarzyszenia. Nie inaczej było na Dolnym Śląsku. W tym czasie nowy, demokratycznie wybrany rząd Polski oraz rząd zjednoczonych Niemiec podpisały przełomowe dla stosunków polsko-niemieckich akty prawne: *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy* z 14 listopada 1990 roku oraz *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* z 17 czerwca 1991 roku⁴ omawiający między innymi prawa i obowiązki Niemców w Polsce, w którym wyraźnie nadano tej grupie ludności status mniejszości narodowej⁵. Silne wsparcie państwa niemieckiego okazywane Niemcom pozostającym w Polsce sprzyjało ich wzmocnieniu zainteresowaniu przynależnością do organizacji mniejszości niemieckiej. Zbigniew Kurcz podaje, że w 1992 roku w organizacjach niemieckich na Dolnym Śląsku zrzeszonych było 1700 osób: w województwie wrocławskim 800, jeleniogórskim 600, legnickim 200 oraz wałbrzyskim 100 (Kurcz 1994: 14). W tym samym czasie szacunkowa liczba członków stowarzyszeń niemieckich w całej Polsce wynosiła 300 000 osób (Kurcz 1994: 15). Indywidualne motywacje wstępowania do tych organizacji były różnej natury. Tak ocenia je przewodniczący Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Legnicy, Jürgen Gretschel:

Nastąpił niespodziewany napływ kandydatów na członków NTSK. Musieliśmy wynająć na miejsce spotkań lokal dwuizbowy, który okazał się po pół roku za mały, i musieliśmy wynająć o wiele większe pomieszczenia, gdzie do dnia dzisiejszego znajduje się siedziba NTSK. Utworzyliśmy księgozbiór – bibliotekę i w pierwszych latach odbywały się regularnie spotkania z zespołami niemieckimi, pisarzami oraz ciekawymi ludźmi. Ilość członków wzrosła do 400. Niestety wiele osób kierowało się nadzieją, że jako członkowie NTSK łatwiej będą mogli otrzymać obywatelstwo niemieckie lub pracę w Niemczech, daleko idącą pomoc finansową itp. Gdy się okazało, że przepisy o obywatelstwie niemieckim są dość rygorystyczne, wielu z nich nie mając szans uzyskania obywatelstwa niemieckiego, zrezygnowało z członkostwa. Jak również, że nie jesteśmy biurem pośrednictwa pracy. Po wszystkich weryfikacjach w towarzystwie zostało 280 osób (Gretschel 2007: 207–208).

Rozwojowi działalności kulturalnej organizacji niemieckich nie towarzyszył (ponowny) rozwój mediów. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku regularnie wydawane było tylko jedno czasopismo mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku, był nim „Informationsblatt” („Biuletyn Informacyjny”) Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we

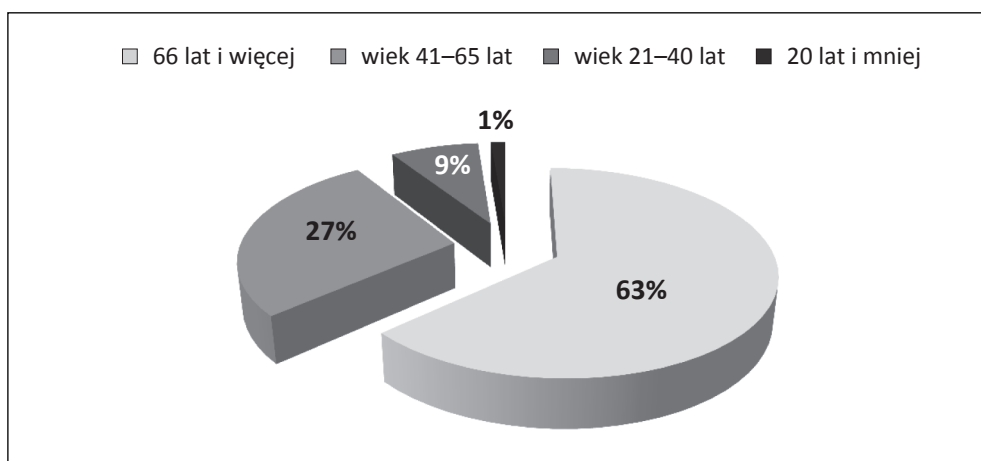
⁴ Traktat ten nazywany był w prasie zachodniej traktatem mniejszości niemieckiej w Polsce (Dobrosielski, 1995: 84; Berlińska 2000: 446).

⁵ W późniejszym czasie uchwalone zostały jeszcze dwa wewnętrzne akty normatywne, szeroko regulujące prawa i obowiązki mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, są nimi *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z 02.04.1997 roku oraz *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* z 06.01.2005 roku.

Wrocławiu, redagowany przez sekretarza towarzystwa, panią Bernadettę Szyszkę (Lipman, Petrach 2007: 2012). W biuletynie tym znajdowały się informacje dotyczące najważniejszych wydarzeń z życia towarzystwa niemieckiego. W 1995 roku redaktorem biuletynu została Irena Lipman, która objęła wówczas funkcję kierownika biura NTKS we Wrocławiu. W miarę rozwoju działalności towarzystwa rosły rozmiary wydawanego biuletynu. W roku 1998 przekształcono go w kwartalnik o nazwie „Niederschlesisches Informationsblatt: Bulletin der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft Breslau” („Dolnośląski Biuletyn Informacyjny: Czasopismo Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu”; ISSN 1505–7208), który ukazywał się w nakładzie 500 egzemplarzy. Jego stałymi odbiorcami byli częściowo członkowie towarzystwa oraz osoby zainteresowane jego działalnością, mieszkający zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Kolejna zmiana szaty graficznej pisma nastąpiła w 2012 roku, kwartalnik otrzymał nazwę „Niederschlesische Informationen” („Informacje Dolnośląskie”; ISSN: 2299–2510) i zaczął ukazywać się nakładzie zwiększonym do 1000 egzemplarzy (Kurasz 2013: 160–161). Część nakładu przeznaczona była dla członków NTKS we Wrocławiu, których liczebność w 2012 roku wynosiła 1162 (Kurasz 2013: 134). W tabeli 1 przedstawiono dane dotyczące liczebności członków organizacji niemieckich na Dolnym Śląsku, z uwzględnieniem podziału na członków właściwych (Niemców pozostałych w Polsce lub ich potomków) oraz członków wspierających (sympatyków kultury niemieckiej oraz nieniemieckich członków rodzin dolnośląskich Niemców).

Przedstawiciele organizacji mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku nie przykładają dużej wagi do prezentowania swej działalności w mediach. Jak już wspomniałam, tylko jedno z siedmiu towarzystw mniejszości niemieckiej prowadzi kronikę swej działalności w postaci biuletynu „Niederschlesische Informationen”. Wszystkie stowarzyszenia borykają się z wieloma trudnościami, które zasadniczo wpływają na aktualny stan ich mediów (broszur, stron internetowych, portali społecznościowych) lub ich brak.

Do najistotniejszych czynników rzutujących na problem w znalezieniu twórców, ale także i odbiorców mediów mniejszości niemieckiej należy struktura wiekowa tej populacji (rys. 1).



Rysunek 1. Struktura wiekowa populacji mniejszości niemieckiej

Tabela 1. Liczba członków w organizacjach mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska*

Nazwa organizacji mniejszości niemieckiej	Członkowie właściwi	Członkowie wspierający	Ogólna liczba członków
Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu	596	566	1162
Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Wałbrzychu	233	277	510
Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Wałbrzychu Oddział zamiejscowy w Bolkowie	9	1	10
Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Wałbrzychu Oddział zamiejscowy w Dzierżonowie	39	27	66
Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne w Legnicy	74	100	174
Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Folklorystyczne „Liczyrzepa” w Kamiennej Górze	36	15	51
Niemiecki Chrześcijański Związek „Karkonosze” w Jeleniej Górze	32	24	56
SUMY LICZB	1019	1010	2029

* Na podstawie badań własnych prowadzonych wśród członków organizacji mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku w latach 2010–2012. Tabela nie uwzględnia Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Kłodzku oraz Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Jeleniej Górze, które odmówiły udziału w badaniu. Ostatnia z wymienionych organizacji została rozwiązana po śmierci przewodniczącej, Joanny Kulisiewicz, i mimo prób dotychczas nie wznowiono jej działalności.

Powyższe dane uzyskano dzięki zastosowaniu metody badawczej – analizy dokumentów urzędowych. Analizie poddano karty członkowskie stowarzyszeń mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska (*Beitrittserklärung*) wypełniane przez osoby wstępujące do organizacji. Przyjęta metodologia badań, różna od metodologii stosowanej w obu narodowych spisach powszechnych z roku 2002 oraz 2011, tłumaczyć może odmienną uzyskanych wyników. Przypomnę, iż zgodnie z danymi NSP z 2002 roku na Dolnym Śląsku mieszkało 2158 Niemców (Szczygielski 2005: 62), a wyniki NSP z 2011 roku wskazały na istnienie 4509 dolnośląskich Niemców (dane z GUS z 18.06.2013 roku). Wskazania wyższej liczby Niemców żyjących na Dolnym Śląsku w obu spisach w porównaniu z liczbami zawartymi w tabeli tłumaczyć można faktem, iż nie wszyscy dolnośląscy Niemcy są zrzeszeni w organizacjach mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska. Ponadto tabela nie uwzględnia Niemców zrzeszonych w NTSK w Jeleniej Górze oraz NTSK w Kłodzku (o czym była mowa powyżej). Trzecim powodem różnic uzyskanych danych jest fakt, iż oba spisy podają dane szacunkowe (oparte na subiektywnym poczuciu tożsamości osób należących do określonej próby badawczej), w tabeli natomiast uwzględniono źródła zastane, dokumenty urzędowe odnoszące się do badanej populacji członków organizacji mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska.

Jak wynika z rysunku 1⁶, aż 63% to osoby w wieku emerytalnym, które stanowią nie tylko najliczniejszy, ale i najaktywniejszy człon organizacji niemieckich. W przeważającej mierze osoby te nie korzystają ze współczesnych zdobyczy technologicznych, stąd ich zainteresowanie

⁶ Tabela 1 przedstawia dane dotyczące członków właściwych organizacji niemieckich (osób narodowości niemieckiej), nie uwzględniono w nich członków wspierających (sympatyków kultury niemieckiej), ponieważ badanie struktury demograficznej był elementem wprowadzającym do analizy tożsamości narodowej członków organizacji mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska, który to zabieg w odniesieniu do członków wspierających nie byłby uprawniony.

pielęgnacją tego aspektu działalności stowarzyszeń pozostawia wiele do życzenia. Druga pod względem wielkości grupa to osoby od 41. do 65. roku życia (27%), które będąc w wieku produkcyjnym, w mniejszym stopniu niż seniorzy angażują się w życie towarzystw niemieckich. Trzecia pod względem liczebności grupa członków to osoby w przedziale wiekowym 21–40 lat, stanowiące zaledwie 9% wszystkich członków. Najmniej liczna grupa to osoby mające 20 lat lub mniej, których reprezentanci to 1% całej populacji. Przyczyn tak niskiej reprezentacji młodzieży w kołach mniejszości niemieckiej jest wiele i są one złożonej natury, rezygnują jednakże w tym miejscu ze szczegółowego wyjaśniania tej kwestii ze względu na jej nikły związek z tematyką artykułu.

Kolejnym czynnikiem rzutującym na małą aktywność dolnośląskich Niemców w kwestii kreowania własnych mediów jest poziom wykształcenia omawianej grupy społecznej. Zdecydowana większość, bo aż 77,8% populacji, ma wykształcenie średnie oraz niższe (w tym 30,7% wykształcenie podstawowe, 24,9% wykształcenie zawodowe oraz 22,2% wykształcenie średnie licealne i techniczne), a jedynie 20,9% – wykształcenie wyższe (8,5% wyższe licencjackie i 12,4% wyższe magisterskie) (Kurasz 2013: 238).

Z przytoczonych danych oraz własnej praktyki badawczej wynika, iż w wielu organizacjach mniejszości niemieckiej brakuje młodych i kompetentnych działaczy, którzy widzieliby potrzebę funkcjonowania biuletynów lub stron internetowych, dysponowali wolnym czasem, a przede wszystkim odpowiednimi kwalifikacjami do redagowania biuletynów prasowych, zakładania i aktualizowania stron internetowych czy umieszczania informacji na stronach portali społecznościowych.

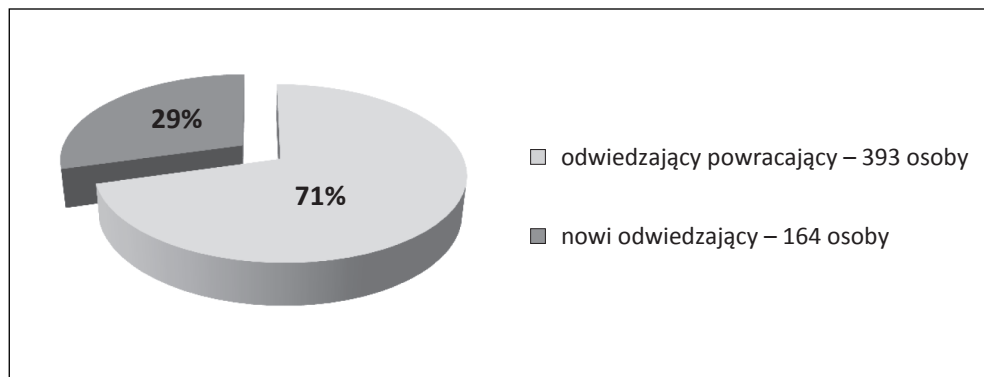
W kontekście prezentowanych danych dotyczących struktury wiekowej i wykształcenia mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska, mając na uwadze znikome korzystanie z Internetu przez główny trzon tej społeczności (osoby starsze), należy zadać zasadnicze pytanie, komu służą współczesne media Niemców Dolnego Śląska, kto jest odbiorcą treści przekazywanych przez organizacje mniejszości niemieckiej, jakie informacje zawierają jej strony internetowe, czasopismo i profil Facebooka oraz jakich media te znajdują odbiorców.

Zagadnienia związane z czasopiśmem „Niederschlesische Informationen” zostały już uprzednio omówione. W odniesieniu do mediów elektronicznych, a dokładniej treści publikowanych na stronach internetowych, można zauważyć pewną prawidłowość. Duże stowarzyszenia mniejszości niemieckiej, takie jak NTKS we Wrocławiu (<http://www.ntkswroclaw.vdg.pl/pl/> dostęp z dnia 12.02.2014) i NTSK w Wałbrzychu (<http://www.ntsksk.prv.pl/> dostęp z dnia 12.02.2014) publikują na swoich stronach raporty z działalności kulturalnej, mniejsze organizacje natomiast, o ile posiadają własną stronę internetową⁷, umieszczają na niej podstawowe informacje na swój temat, głównie dane adresowe dla osób zainteresowanych ich działalnością z Polski oraz z Niemiec⁸. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o odbiorców treści omawianych stron internetowych pomocne mogą się okazać dane statystyczne, uzyskane

⁷ Własnej strony nie ma Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Legnicy, Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Folklorystyczne „Liczyrzepa” w Kamiennej Górze oraz Niemiecki Chrześcijański Związek „Karkonosze” w Jeleniej Górze.

⁸ Tak funkcjonowała nieistniejąca obecnie już strona Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Folklorystycznego „Liczyrzepa” w Kamiennej Górze.

od administratora strony Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu (www.ntkswroclaw.vdg.pl), dotyczące jej odwiedzin w okresie 02.05.2013–01.06.2013 (wejścia na wskazaną stronę przez wyszukiwarkę Google.pl).



Rysunek 2. Liczba osób odwiedzających stronę internetową NTKS we Wrocławiu www.ntkswroclaw.vdg.pl/pl w okresie 02.05.2013 – 01.06.2013 (557 osób) korzystających z wyszukiwarki Google.pl

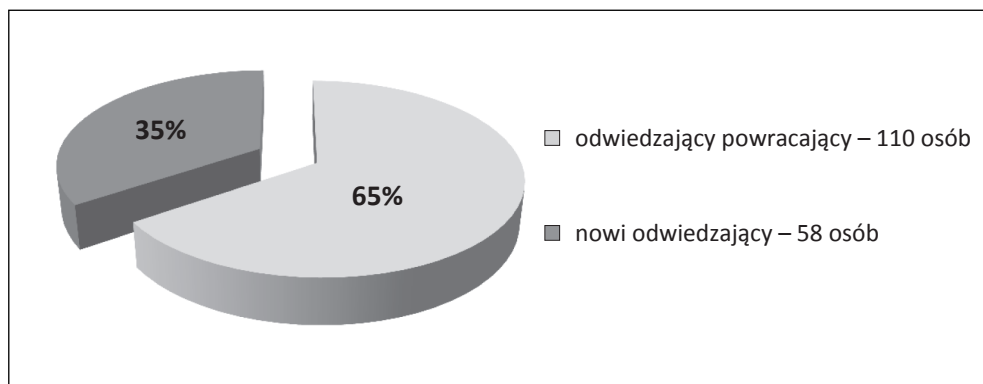
Z rysunku 2 wynika, iż w analizowanym okresie stałymi odbiorcami treści tej strony były 393 osoby (71% wszystkich odwiedzających tę stronę), natomiast 164 osoby (29%) odwiedziły tę stronę po raz pierwszy. Największa liczba odwiedzających stronę, bo aż 37,3%, to mieszkańcy Wrocławia (nie można jednakże określić, czy są nimi członkowie wrocławskiego NTKS, należy jednak pamiętać, iż we Wrocławiu istnieje szereg instytucji współpracujących z NTKS, również osób niezrzeszonych w jego szeregach, korzystających choćby z kursów języka niemieckiego lub uczestniczących w przedsięwzięciach kulturalnych towarzystwa). Co ciekawe, na drugim miejscu (10% liczby wejść na omawianą witrynę internetową) plasują się osoby z Warszawy, która sama nie ma zrzeszeń mniejszości niemieckiej. Zjawisko to można tłumaczyć dużą liczbą organów państwowych działających na poziomie centralnym zainteresowanych aktywnością mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku oraz w innych regionach Polski. Kolejne dane procentowe wskazują na miasta, które w większości mają własne grupy mniejszości niemieckiej (Katowice, Poznań, Opole, Gdańsk, Gliwice), fakt ten jest jednym z możliwych wyjaśnień zainteresowania działaniami bratniej organizacji we Wrocławiu. Inne ośrodki, takie jak Kraków czy Lublin, mają własne instytucje i jednostki naukowe zajmujące się tematyką mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce i być może wskazane liczby wejść na omawianą stronę to wynik poszukiwań określonych informacji. Oczywiście odwiedzającymi mogą być w równym stopniu osoby prywatne, które z innych pobudek stały się odbiorcami treści stron internetowych NTKS we Wrocławiu. Rzeczą oczywistą jest, iż posiadane dane nie umożliwiają bliższej identyfikacji odbiorców przywołanej strony internetowej. Dokładne zestawienia liczbowe zawiera tabela 2.

Tabela 2. Liczba osób odwiedzających stronę internetową NTKS we Wrocławiu z poszczególnych miast Polski korzystających z wyszukiwarki Google.pl*

Miejscowość	Liczba odwiedzających	Liczba odwiedzających [%]
Wrocław	262	37,3
Warszawa	70	10,0
Katowice	31	4,4
Poznań	29	4,1
Kraków	26	3,7
Opole	20	2,8
Gdańsk	10	1,4
Gliwice	10	1,4
Lublin	8	1,1
Brak danych	13	2,8

* Analiza danych wyszukiwarki Google.pl (uwzględniono dziesięć pierwszych miejsc, liczby w ostatniej kolumnie nie sumują się do 100).

Podobną analizę można przeprowadzić, korzystając z danych statystycznych, mówiących o liczbie odwiedzin na stronie internetowej NTKS we Wrocławiu www.ntkswroclaw.vdg.pl/de za pomocą niemieckiej wersji wyszukiwarki Google.de (rys. 3).



Rysunek 3. Liczba osób odwiedzających stronę internetową NTKS we Wrocławiu www.ntkswroclaw.vdg.pl/de w okresie 02.05.2013 – 01.06.2013 korzystających z wyszukiwarki Google.de

Liczba stałych odbiorców treści NTKS we Wrocławiu wynosi 110 (i stanowi 65% odwiedzających stronę), 58 osób weszło na stronę internetową towarzystwa w danym okresie po raz pierwszy (rys. 3). Co ciekawe, 49 odwiedzających stronę to osoby zamieszkujące Wrocław, korzystające z niemieckiej wersji wyszukiwarki Google (jak wspomniałam, istnieje we Wrocławiu krąg Niemców współpracujących z NTKS i niewładających swobodnie językiem

polskim, np. przedstawiciele Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą – IfA, Konsulatu Generalnego Republiki Federalnej Niemiec czy Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej – DAAD, nie wspominając o niemieckich biznesmenach lub czasowo rezydujących w Polsce nauczycielach języka niemieckiego, delegowanych przez Niemiecką Centralę Szkolnictwa Zagranicznego – ZfA). Drugą z kolei grupę odwiedzających stanowią, w zbliżonych proporcjach procentowych, mieszkańcy takich miast jak Drezno, Berlin, Wiedeń, Monachium, Lipsk, Stuttgart czy Hamburg. Szczegółowe dane przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Liczba osób odwiedzających stronę internetową NTKS we Wrocławiu z miast Polski i Niemiec korzystających z wyszukiwarki Google.de

Miejscowość	Liczba odwiedzających	Liczba odwiedzających [%]
Wrocław	49	22,3
Drezno	10	4,6
Berlin	8	3,6
Wiedeń	7	3,2
Monachium	7	3,2
Lipsk	7	3,2
Norymberga	6	2,7
Stuttgart	5	2,3
Hamburg	5	2,3
Brak danych	5	2,3

Analiza danych wyszukiwarki Google.de (uwzględniono dziesięć pierwszych miejsc, liczby w ostatniej kolumnie nie sumują się do 100).

Jak wynika z powyższych danych, w obu przypadkach dominującą grupą odwiedzających stronę NTKS we Wrocławiu są wrocławianie, przy czym dane te nie pozwalają orzec, czy i w jakiej liczbie są nimi członkowie NTKS.

Pewnym rozwiązaniem trudności wynikających z braku osób zdolnych do redagowania gazety mniejszościowej lub prowadzenia własnej strony internetowej w większości stowarzyszeń okazało się utworzenie ogólnopolskiego portalu Niemców w Polsce (www.vdg.pl/pl z dnia 12.02.2014) przez opolski Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Portal ten rozpoczął działanie 5 listopada 2013 roku o godzinie 12.21, w 28. rocznicę wysłania pierwszego maila w historii Niemiec. Rozwiązanie to, oprócz centralizacji informacji ważnych dla wszystkich Niemców w Polsce, daje także szansę zaistnienia w mediach tym regionalnym grupom mniejszości niemieckiej, które ze względu na wymienione powyżej czynniki nie są w stanie samodzielnie popularyzować swej działalności w mediach. Nowa inicjatywa organizacji dachowej mniejszości niemieckiej w Polsce może stać się przyczynkiem do wypełnienia pewnej luki w zakresie prezentowania poszczególnych stowarzyszeń mniejszości niemieckiej w mediach.

Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu jako jedyne na Dolnym Śląsku utworzyło na Facebooku własny profil o nazwie *Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft Breslau/NTKS*. Dane tego portalu społecznościowego pozwalają na nieco głębszą analizę struktury demograficznej, a także położenia geograficznego osób, które „polubiły” facebookowy profil NTKS we Wrocławiu. Należy w tym miejscu poczynić zastrzeżenie, iż wyniki niniejszych analiz będą w takim stopniu miarodajne, w jakim użytkownicy Facebooka podali prawdziwe dane w swych profilach osobistych.

W okresie od 5 maja 2013 do 1 czerwca 2013 187 osób „lubiło” facebookowy profil NTKS we Wrocławiu, będąc zarazem stałymi odbiorcami publikowanych na nim treści. Dzięki przekazywaniu powiadomień o tym profilu przez jego „fanów” swym dalszym znajomym na Facebooku, liczba odbiorców postów NTKS we Wrocławiu w omawianym okresie wyniosła 520. Analizę struktury demograficznej „fanów” NTKS we Wrocławiu (według liczby „polubień” profilu) przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Struktura demograficzna „fanów” profilu NTKS we Wrocławiu na Facebooku

Płeć	Wiek							Suma
	13–17	18–24	25–34	35–44	45–54	55–64	65+	
Kobieta	11 (5,9%)	37 (19,8%)	46 (24,6%)	9 (4,8%)	4 (2,1%)	3 (1,6%)	0 (0%)	110 (58,8%)
Mężczyzna	3 (1,6%)	21 (11,2%)	29 (15,6%)	12 (6,4%)	5 (2,7%)	4 (2,1%)	3 (1,6%)	77 (41,2%)
Suma	14 (7,5%)	58 (31%)	75 (40,2%)	21 (11,2%)	9 (4,8%)	7 (3,7%)	3 (1,6%)	187 (100%)

Własne opracowanie danych uzyskanych od administratora profilu NTKS we Wrocławiu

Jak wynika z tabeli, najliczniejszą grupą „fanów” profilu wrocławskiego NTKS na Facebooku stanowi grupa osób w przedziale wiekowym 25–34 lata (40,2% wszystkich „fanów”), z przewagą kobiet (w tej grupie 24,6% stanowią kobiety, 15,6% mężczyźni). Drugą pod względem wielkości grupę wiekową stanowią osoby w przedziale 18–24 lata (31% „fanów”), również z dominacją płci żeńskiej (19,8%) nad męską (11,2%). Najmniej liczebny przedział wiekowy to osoby powyżej 65. roku życia (zaledwie 1,6%), w całości reprezentowany przez mężczyzn.

Analiza powyższych danych pod względem lokalizacji kraju pochodzenia „fanów” wrocławskiego NTKS na Facebooku wskazuje, że aż 81% stanowią „fani” z Polski, natomiast „fani” z Niemiec to 16% wszystkich odbiorców informacji tego profilu. „Fani” z pozostałych państw nie stanowią istotnego odsetka odbiorców. Z analizy danych pod względem lokalizacji miasta pochodzenia wynika, że największa część „fanów” NTKS na Facebooku to wrocławianie, odbiorcy z innych miast stanowią niewielki odsetek, mieszczący się poniżej 6% wszystkich „fanów” tego profilu. Dokładne dane przedstawiają poniższe zestawienia liczbowe (tab. 5, 6).

Tabela 5. Liczba „polubień” NTKS we Wrocławiu według kraju pochodzenia „fanów”

Kraj	Liczba „fanów”	Liczba „fanów” [%]
Polska	151	81,0
Niemcy	30	16,0
Francja	2	1,0
Maroko	1	0,5
Bośnia i Hercegowina	1	0,5
Chorwacja	1	0,5
USA	1	0,5
Suma	187	100,0

Własne opracowanie danych uzyskanych od administratora profilu NTKS we Wrocławiu

Tabela 6. Liczba „polubień” NTKS we Wrocławiu według miast pochodzenia „fanów”

Miasto	Liczba „fanów”	Liczba „fanów” [%]
Wrocław	98	52,4
Opole	11	5,9
Olsztyn	9	4,8
Gliwice	8	4,2
Berlin	6	3,2
Warszawa	4	2,1
Monachium	3	1,6
Halle	3	1,6
Hamburg	2	1,1
Racibórz	2	1,1
Wałbrzych	2	1,1
Stare Siołkowice k. Opola	2	1,1
Inne (po 1 „polubieniu”)	37	19,8
Suma	187	100

Własne opracowanie danych uzyskanych od administratora profilu NTKS we Wrocławiu

Zestawienie struktury demograficznej „fanów” profilu NTKS we Wrocławiu na Facebooku ze strukturą demograficzną członków mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska pozwoli odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu treści publikowane przez NTKS we Wrocławiu docierają tą drogą do samych członków mniejszości niemieckiej, w jakim natomiast znajdują odbiorców spoza tej grupy społecznej (nazwijmy ich „odbiorcami zewnętrznymi”). Wyszczególnione na rysunku 1 i w tabeli 4 przedziały wiekowe są swymi granicami do siebie zbliżone, choć nie są identyczne, gdyż na potrzeby niniejszego artykułu wykorzystane zostały

dane zarówno ze źródeł zastanych (statystyki administratora profilu Facebooka NTKS we Wrocławiu), jak i wytwarzanych (przedziały wiekowe przyjęte w badaniach empirycznych w cytowanej uprzednio pracy doktorskiej poświęconej mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska). Mimo nieidentycznych, acz zbliżonych swymi granicami, kategorii wiekowych opisanych na rysunku 1 oraz w tabeli 4, ich porównanie prowadzi do ciekawych wniosków na temat odbiorców treści profilu Facebooka NTKS we Wrocławiu.

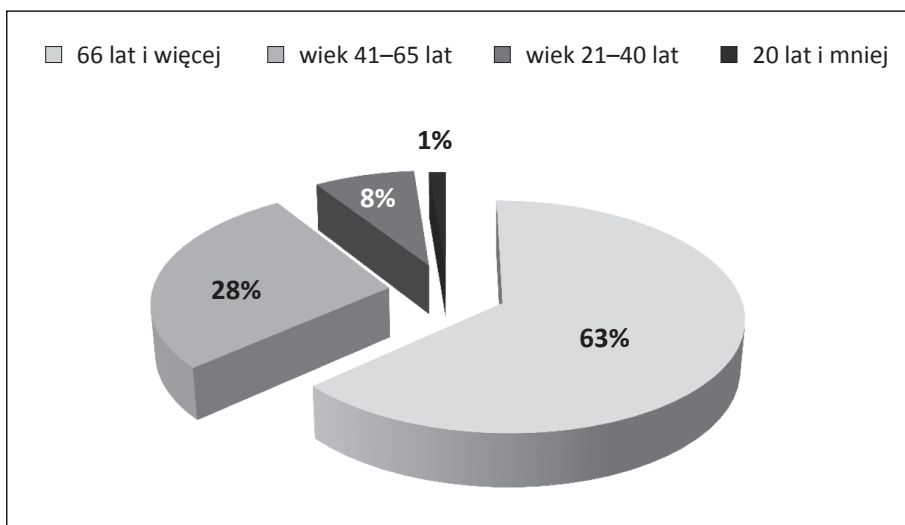
Jak już podano, w strukturze wiekowej mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska przeważają osoby starsze, mające więcej niż 65 lat (grupa ta to 63% wszystkich członków mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska). Osób należących do identycznej grupy wiekowej, tj. mających 65 lat i więcej, w gronie odbiorców treści Facebooka jest (w zaokrągleniu) 2% i grupa ta stanowi najmniejszy, szczytkowy – można rzec – człon wszystkich adresatów treści Facebooka NTKS we Wrocławiu. Jak widać, obie wielkości są względem siebie odwrotnie proporcjonalne, tzn. najliczniejsza grupa wiekowa wśród członków mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska stanowi najmniej liczną grupę odbiorców profilu wrocławskiego NTKS na Facebooku (porównaj dane na rysunkach 4 i 5).

Drugą pod względem wielkości grupą w strukturze demograficznej mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska są osoby w wieku 41–65 lat, które stanowią 27% wszystkich zrzeszonych członków. Wśród odbiorców profilu NTKS na Facebooku osoby znajdujące się w przedziale wiekowym między 45 a 64 rokiem życia to zaledwie 8% „fanów” i jest to druga z najmniej licznych kategorii wiekowych tam występujących.

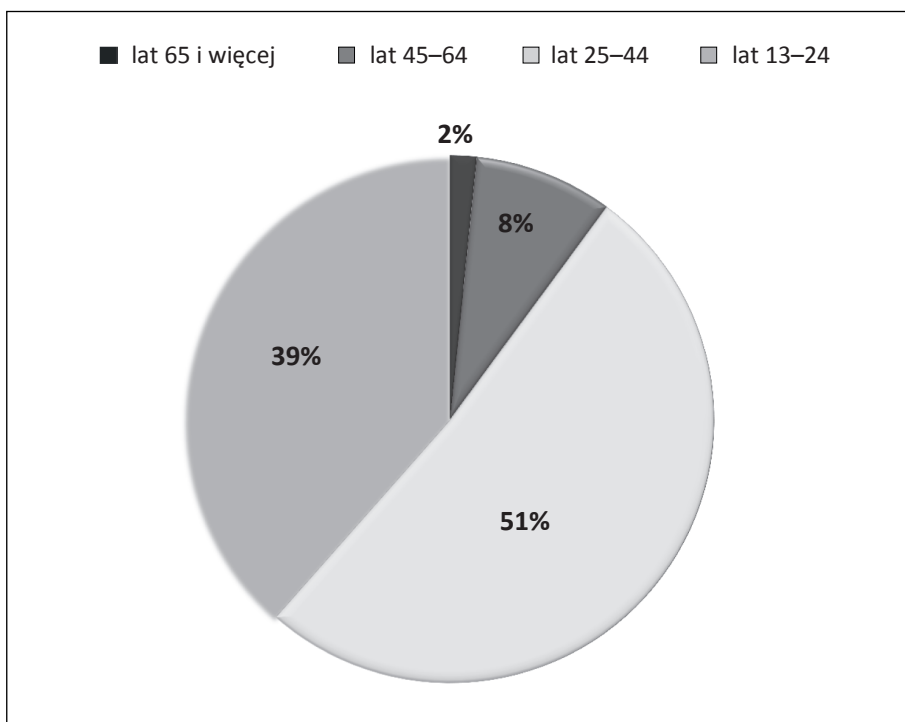
Trzecią pod względem wielkości grupę wiekową członków mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska stanowią osoby w przedziale wiekowym 21–40 lat (9% populacji), wśród „fanów” NTKS na Facebooku zbliżona kategoria wiekowa osób liczących 25–44 lat stanowi dominantę, trzon grupy „fanów” NTKS, stanowiący aż 51% wszystkich odbiorców jego treści.

Najmłodszą i najmniej liczną grupą wiekową wśród członków mniejszości niemieckiej są osoby mające lat 20 lub mniej, stanowiące zaledwie 1% wszystkich osób zrzeszonych. Grupą najmłodszą spośród grup wiekowych odbiorców Facebooka są „fani” w wieku 13–24 lat, których reprezentacja na Facebooku wynosi aż 39% i jest to drugi pod względem wielkości filar „fanów” profilu wrocławskiego NTKS.

Reasumując, odbiorcy treści Facebooka w wieku od 13. do 44. roku życia stanowią aż 90% wszystkich „fanów” regularnie śledzących treści publikowane przez NTKS we Wrocławiu. Dla porównania dodam, iż w strukturze wiekowej wszystkich członków mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku osoby w przedziale wiekowym do 40. roku życia stanowią zaledwie 10%. Biorąc pod uwagę wielkość obu porównywanych populacji (90% z liczby 187, tj. wszystkich „fanów” profilu wrocławskiego NTKS na Facebooku, to 168 osób, 10% z liczby 1019, tj. wszystkich członków mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska mających niemieckie pochodzenie, to 101 osób), łatwo wysnuć wniosek, że w opisywanej kategorii wiekowej odbiorcy wiadomości profilu Facebooka są grupą znacznie liczniejszą od przedstawicieli mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska (przy założeniu, że ci ostatni do tych „fanów” się zaliczają, czego dowieść na podstawie posiadanych danych nie można; w przeciwnym razie uprawiony byłby wniosek, że informacje przekazywane przez NTKS we Wrocławiu znajdują swych odbiorców głównie wśród „odbiorców zewnętrznych”, spoza społeczności mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska).



Rysunek 4. Rozkład populacji mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska pod względem wieku



Rysunek 5. Struktura wiekowa „fanów” profilu NTSK we Wrocławiu (DSKG Breslau) na Facebooku

Kolejną formą prezentacji mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska w mediach jest stosunkowo niedawno powstała, bo działająca od 9 września 2012 roku, audycja radiowa *Sami Swoi – Miteinander*, emitowana w każdą niedzielę o godzinie 22.30 w języku polskim i niemieckim w lokalnym Radiu Wrocław (102,3 FM). Audycja trwa kwadrans i prezentowane są w niej zarówno aktualne projekty mniejszości niemieckiej, przedstawiane przez zaproszonych do studia radiowego gości, jak i bieżące tematy pojawiające się w mediach niemieckich, związane z ekologią czy gospodarką Niemiec. Trudno powiedzieć, jaką liczbę słuchaczy ma ta audycja, wzięwszy pod uwagę późną porę emisji programu oraz średnią wieku przedstawicieli mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku. Audycje te można jednakże pobrać ze strony internetowej NTKS we Wrocławiu i odsłuchać w dogodnej porze (<http://www.ntkswroclaw.vdg.pl/pl/> / z dnia 12.02.2014).

Mniejszość niemiecka Dolnego Śląska nigdy nie miała własnej audycji telewizyjnej, obecnie prowadzone są rozmowy na temat jej utworzenia w lokalnej TV Wrocław. Na razie trudno jednak przewidzieć ich rezultat. Dotychczas przedstawiciele mniejszości niemieckiej zapraszani byli w charakterze gości lub świadków historii do programów telewizyjnych o charakterze historycznym, edukacyjnym bądź byli bohaterami reportaży o działalności kulturalnej Niemców Dolnego Śląska. Tego rodzaju obecność członków mniejszości niemieckiej w programach telewizyjnych nie miała jednak dużej mocy oddziaływania na większość polską, na jej świadomość i wiedzę o problemach mniejszości narodowych w Polsce. Ze względu na stosunkowo niską liczebność tej grupy na terenie Dolnego Śląska i jej zdecydowanie diasporyczny charakter niewiadomą pozostaje, czy stan ten w przyszłości ulegnie zmianie.

Podsumowując przegląd mediów mniejszości niemieckiej po 1950 roku do chwili obecnej, można zasadniczo wyróżnić dwa okresy: prasa niemiecka okresu reżimu socjalistycznego w Polsce istniejąca w latach 1951–1958 oraz media niemieckie funkcjonujące od 1989 roku, w okresie rozkwitu organizacji niemieckich zarówno na Dolnym Śląsku, jak i w całej Polsce.

Mimo że prasa w pierwszym ze wspomnianych okresów objęta była cenzurą i stanowiła narzędzie propagandy władz polskich oddziałujące na świadomość polityczną i społeczną dolnośląskich Niemców, cieszyła się dużą popularnością wśród pięćdziesięcioletniej grupy Niemców. Przyczyn tego stanu rzeczy było co najmniej kilka: wspomniana grupa Niemców nie władała językiem polskim, a „Arbeiterstimme”, mimo swego ideologicznego charakteru, było cennym źródłem informacji na temat organizacji codziennego życia (kroniki z życia Niemców, ogłoszenia itp.). W okresie odwilży politycznej pojawiały się w „Arbeiterstimme” tematy bliższe realnym problemom Niemców (np. możliwość wyjazdu do NRD lub RFN, sytuacja ludności autochtonicznej na Górnym Śląsku), które czyniły tę gazetę jeszcze bardziej atrakcyjną. Także czynnik demograficzny (liczebność tej grupy Niemców) oraz brak czasopism konkurencyjnych wydawanych w języku niemieckim stanowiły o sukcesie tej, uważanej już w ówczesnych czasach za tubę propagandową, jedynej gazety Niemców na Dolnym Śląsku.

Obecne położenie dolnośląskich Niemców jest zgoła odmienne, taka też jest i rola dzisiejszych niemieckich mediów. Znać należy od faktu, że na Dolnym Śląsku żyje już nie pięćdziesięcioletnia – jak w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku – lecz licząca nieco ponad tysiąc osób grupa Niemców. Jako członkowie polsko-niemieckich rodzin mieszanych znają oni doskonale język polski i nie mają problemów natury urzędowej podobnych tym, jakie były udziałem Niemców na Dolnym Śląsku przed 65 laty. Informacje

rozpowszechniane przez współczesne media niemieckie stanowią głównie zapowiedzi lub sprawozdania z życia kulturalnego stowarzyszeń mniejszości niemieckiej. Ponieważ najstarsi członkowie towarzystw i tak biorą w nich udział, nikłe jest zainteresowanie kolportażem tej broszury informacyjnej. Młodsza generacja Niemców rzadko uczestniczy w życiu organizacji mniejszości niemieckiej, a reprezentowany w nich program kulturalny tylko w niewielkim stopniu odpowiada potrzebom osób młodych. Z powodu małej liczby młodzieży w towarzystwach niemieckich brakuje kompetentnych osób do redagowania gazet i administrowania stron internetowych, nie wspominając o tzw. nowych mediach, takich jak portale społecznościowe. Mówiąc o młodzieży, należy wspomnieć, iż są to osoby silnie spolonizowane (są trzecią i czwartą generacją pozostałych na Dolnym Śląsku Niemców, których zaledwie jedno z [pra]dziadków jest Niemcem), wychowane w środowisku polskim ze słabą znajomością bądź całkowitą nieznajomością języka niemieckiego. Można rozważyć, czy w tym wypadku nie mamy do czynienia z grupą „Niemców statystycznych”, widniejących wprawdzie na listach członkowskich, jednak niewykazujących się aktywnością świadczącą o niemieckim poczuciu tożsamości narodowej.

Biorąc pod uwagę fakt pojawienia się w ostatnich latach nowych form działalności medialnej dolnośląskich Niemców (profil DSKG Breslau/NTKS na Facebooku, nowa audycja radiowa *Sami Swoi – Miteinander*, próby utworzenia audycji telewizyjnej), można by orzekać o rozwoju współczesnych mediów niemieckich. Pod względem organizacyjnym jest tak w rzeczy samej, choć nie powinien umknąć uwagi fakt, iż dzieje się tak za przyczyną jednego, najprężniej działającego ośrodka NTKS we Wrocławiu, mającego grupę młodych, kompetentnych osób, wspierających jego działalność (i co ciekawe, nie wszystkich z pochodzeniem niemieckim). Mając natomiast dostęp do przedstawionych uprzednio danych, łącząc obraz rozwoju mediów niemieckich z analizą struktury demograficznej mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska, struktury demograficznej „fanów” Facebooka oraz lokalizacji odbiorców strony internetowej NTKS we Wrocławiu, możemy wnioskować o istniejącej przewadze „zewnątrznych odbiorców” treści propagowanych przez mniejszość niemiecką. Również wydawane czasopismo „Niederschlesische Informationen” nie jest czasopismem tworzonym na potrzeby członków własnej organizacji, ale sprawozdaniem z działalności, rozpowszechnianym wśród osób nią zainteresowanych na terenie Polski i Niemiec. Także i w tym punkcie zaznacza się wyraźna różnica między mediami Niemców z lat 1951–1958 a istniejącymi współcześnie. Na koniec można pokusić się o pewne porównanie, otóż niemiecka prasa lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku dostarczała Niemcom wieści o otaczającym ich świecie i ich roli w nim, współczesne niemieckie media przynoszą raczej informacje światu o istniejącej i nadal aktywnej kulturalnie mniejszości niemieckiej Dolnego Śląska.

BIBLIOGRAFIA

- Bartosz, Julian. 2007. *Moje wspomnienia o „Arbeiterstimme”*, w: Irene Lipman (red.), *Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego na Dolnym Śląsku*, Wrocław: Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne.

- Berlińska, Danuta. 2000. *Mniejszość niemiecka w Polsce*, w: Dieter Bingen i Krzysztof Malinowski (red.), *Polacy i Niemcy: na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, Poznań: Instytut Zachodni.
- Bielak, Feliks. 1990. *Niemiecka grupa narodowa w Polsce*, Warszawa: Akademia Nauk Społecznych.
- Chumiński, Jędrzej. 1992. *Kształtowanie się środowiska robotników przemysłowych Wrocławia w latach 1945–1949* (praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Wacława Długoborskiego, Katedra Historii Gospodarczej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław).
- Dobrosielski, Marian. 1995. *Mniejszość niemiecka w Polsce*, w: *Mniejszość niemiecka w Polsce. Historia i terażniejszość*. Seria: „Polska – Niemcy“, z. 1, Warszawa: Elipsa.
- Gretschel, Jurgen. 2007. *Sytuacja powojenna Niemców w Legnicy*, w: Irene Lipman (red.), *Wczoraj, dziś, jutro. 50 lat Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego na Dolnym Śląsku*, Wrocław: Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne.
- Janusz, Grzegorz. 1995. *Działalność oświatowo-kulturalna mniejszości niemieckiej w Polsce w latach pięćdziesiątych*, „Sprawy Narodowościowe” 1.
- Kurasz, Irena. 2012. *Mniejszość niemiecka na Dolnym Śląsku. Studium socjologiczne* (praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Zbigniewa Kurcza, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław).
- Kurcz, Zbigniew. 1994. *Mniejszość niemiecka w Polsce*, w: Zbigniew Kurcz i Władysław Misiak (red.), *Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 9–33.
- Madajczyk, Piotr. 2001. *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Nitschke, Bernadetta. 2010. *Niemcy*, w: Stefan Dudra i Bernadetta Nitschke (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej: wybrane elementy polityki państwa*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 37–65.
- Ociepka, Beata. 1992. *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pasierb, Bronisław. 1969. *Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944–1947*, Wrocław: Zakład Narodowy Ossolońskich.
- Peterek, Erwin. 1996. *Deutsche Kulturgruppen in Niederschlesien. Schweidnitz / Świdnica 1950–1958*, Berlin.
- Reichert, Martin. 2008. *Wczoraj, dziś, jutro. Krótki zarys historii Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu*, w: Doris Stempowska i Martin Reichert (red.), *Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia powstania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu – Dolny Śląsk*, Wałbrzych: Elwoj Jerzy Wojciechowski.
- Richter, Manfred. 2008. *Oni zostali*, w: Doris Stempowska i Martin Reichert (red.), *Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia powstania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu – Dolny Śląsk*, Wałbrzych: Elwoj Jerzy Wojciechowski.
- Romanow, Zenon. 1992. *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1957*, Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Szczygielski, Kazimierz. 2006. *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski.

THE MASS MEDIA OF THE GERMAN POPULATION OF LOWER SILESIA RELATIVE TO POLITICAL, SOCIAL AND DEMOGRAPHIC TRANSFORMATIONS, 1950–2013

The article aims at a comparative analysis of the role of the German media for the Lower Silesian German population in the 1950s and today. The survey investigates social and political frameworks for the media functioning then and now. The informative function of the German press, the only form of German media available for the numerous German, non-Polish speaking community is juxtaposed with the variety of the contemporary German mass media designed for the small Polish-speaking German minority from Lower Silesia. Having examined the Internet website users of the German Socio-Cultural Centre in Wrocław as well as its Facebook profile, the author attempts at defining the role of the German media for the Lower Silesian German communities in the 1950s and today. The research also intends to identify the audience of the modern mass media. The article also presents a complete overview of the German press titles released in the 1950s and contemporary mass media of the German minority from Lower Silesia (press, radio broadcast, social media, websites and a Poland-wide website for German people in Poland).

Key words: national minority, German minority, German people in Poland, the media